

Fire Scout spadł w Libii

#Lotnictwo wojskowe #Marynarka wojenna #Strategia i polityka 22 czerwca 2011

Libijska, rządowa telewizja pokazała szczątki zagranicznego śmigłowca, twierdząc, że był to AH-64 Apache. Przedstawiciele NATO przyznali, że utracili wczoraj kontakt z bezzałogowym MQ-8 Fire Scout.

Śmigłowiec Northrop Grummana ma długość 7,3 m oraz maksymalną masę startową 1,4 t.

Do tej pory Amerykanie przyznawali się do wykorzystywania nad Libią samolotów bezzałogowych Predator. Obecnie, po ujawnieniu przez Libijczyków zdjęć wraku zniszczonego śmigłowca, poinformowali oficjalnie, że do zadań rozpoznawczych nad terenami, zajętymi przez siły rządowe, wykorzystywali również parę śmigłowców MQ-8B Fire Scout. Operowały one z pokładu fregaty USS *Halyburton*.

Wczoraj z jednym z aparatów stracono kontakt radarowy. Rzecznik prasowy sojuszniczej operacji, Micke Bracken poinformował, że stało się to o 7:20 czasu miejscowego.

Nie wiadomo, czy powodem utraty maszyny był ogień przeciwlotniczy, czy usterka techniczna. Ten pierwszy scenariusz nie został jednak wykluczony. MQ-8B jest śmigłowcem, poruszającym się w prędkości przelotowej rzędu 200 km/h, co powoduje, że może zostać uszkodzony nawet przez broń strzelecką. Dochodzenie w tej sprawie trwa.

Jednocześnie przedstawiciele NATO zdecydowanie zdementowali informację o utracie jakiegokolwiek załogowego, uderzeniowego śmigłowca koalicji.



Śmigłowiec Northrop Grummana ma długość 7,3 m oraz maksymalną masę startową 1,4 t. Może przenosić systemy rozpoznawcze o masie do 272 kg. Standardowo wyposażony jest w dziennie-nocne urządzenia obserwacyjne. Możliwym jest również zainstalowanie bardziej wyszukanych zestawów, w tym radaru z aperturą syntetyczną czy pochodnego systemu ASTAMIDS, służącego do wykrywania zmian na powierzchni ziemi, dla określania lokalizacji pułapek lub pól minowych / Zdjęcie: US Navy

Do tej pory Amerykanie przyznawali się do wykorzystywania nad Libią samolotów bezzałogowych Predator. Obecnie, po ujawnieniu przez Libijczyków zdjęć wraku zniszczonego śmigłowca, poinformowali oficjalnie, że do zadań rozpoznawczych nad terenami, zajętymi przez siły rządowe, wykorzystywali również parę śmigłowców MQ-8B Fire Scout. Operowały one z pokładu fregaty USS *Halyburton*.

Wczoraj z jednym z aparatów stracono kontakt radarowy. Rzecznik prasowy sojuszniczej operacji, Micke Bracken poinformował, że stało się to o 7:20 czasu miejscowego.

Nie wiadomo, czy powodem utraty maszyny był ogień przeciwlotniczy, czy usterka techniczna. Ten pierwszy scenariusz nie został jednak wykluczony. MQ-8B jest śmigłowcem, poruszającym się w prędkością przelotową rzędu 200 km/h, co powoduje, że może zostać uszkodzony nawet przez broń strzelecką. Dochodzenie w tej sprawie trwa.

Jednocześnie przedstawiciele NATO zdecydowanie zdementowali informację o utracie jakiegokolwiek załogowego, uderzeniowego śmigłowca koalicji.
